№ 181. Dnia 13 sierpnia. ŚRODA. Dnia 1 (13) sierpnia 1890 r. Rok VII.

PRENUMERATA.

W Łodzi:
Rocznie . . . . rs. 6.
Półrocznie . . . „ 3.
Kwartalnie . . . „ 1 k. 50.
Miesięcznie . . . — „ 50.

W KRÓLESTWIE I CESARSTWIE.
Rocznie . . . . rs. 8
Półrocznie . . . „ 4
Kwartalnie . . . „ 2

Prenumeratę na „Dziennik łódzki" w Warszawie przyjmuje skład Henryka Hirszfelda przy ul. Mazowieckiej, № 16, wprost towarzystwa kredytowego ziemskiego. Tamże nabywać można pojedyncze numery Dziennika.

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI

PISMO PRZEMYSŁOWE, HANDLOWE I LITERACKIE.

CENA OGŁOSZEŃ.

Za jeden wiersz petitem lub za jego miejsce 6 kop., z ustępstwem wrazie częściej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.

Nekrologi: za każdy wiersz 10 kop.

Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.

Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adresowe po rs. 2 miesięcznie.

Od należności przewyższających 10 rubli ustępstwo dodatkowe ogólne 5 prac.

KALENDARZYK.

Dziś: Hipolita i Kasyana MM.
Jutro: Euzebiusza Wyzn.
Wschód słońca o godz. 4 m. 35. Zachód o godz. 7 m. 34
Długość dnia godz. 14 m. 59 Ubyło dnia godz. 1 m. 44

BIURO REDAKCYI I ADMINISTRACYI
ULICA PASAŻ MEYERA Nr. 514.

Adres telegraficzny:
„DZIENNIK." ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi „Dziennika" oraz w biurach ogłoszeń Rajchmana i Frendlera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

Stosunki handlowe ze Wschodem.

I.

Przed dwoma tygodniami otwarto urzędownie jarmark w Niższym-Nowogrodzie. Na początku jarmarku obroty bywają nieznaczne, a handel hurtowy rozwija się dopiero w drugiej połowie sierpnia. Tegoroczny ruch jarmarczny opóźnił się jeszcze skutkiem nizkiego stanu wody w Wołdze, gdyż znaczna część towarów z tej przyczyny nie przybyła jeszcze do Niższego-Nowogrodu i opóźni się niezawodnie. Tym sposobem trudno jeszcze obecnie powiedzieć coś określonego o widokach handlu na jarmarku obecnym. Mimo to niektórzy doświadczeni w handlu wyrobami tkackiemi wypowiadają przekonanie, że jarmark tegoroczny pójdzie bardzo dobrze i jeśli nie podniosą się ceny, to w każdym razie można liczyć na wielki popyt wobec obfitych urodzajów. Przypuszczają, że w roku bieżącym zwiększy się zapotrzebowanie do Syberyi, gdzie towary tkackie są wyczerpane. Pomyślnie również przedstawiają się widoki handlu z Azyą środkową. Natomiast spodziewane jest nader słabe zapotrzebowanie towarów ruskich ze strony Persyi, coraz więcej poddającej się wpływowi angielskiemu pod względem ekonomicznym. Prawda, że popyt perski nie ma decydującego wpływu na handel towarami tkackiemi, zawsze jednak wywiera nacisk na ceny, a wstrzymanie wywozu wyrobów ruskich do Persyi może znacznie ograniczyć rozwój przemysłu fabrycznego tkackiego w Rosyi.

W ogóle stosunki handlowe Rosyi z Persyą bardzo wiele pozostawiają do życzenia i, jeśli nie będą przedsięwzięte środki energiczne, wyroby ruskie mogą być wkrótce zupełnie wyparte z rynków perskich. Część prasy ruskiej widzi w tem winę kupców ruskich, którzy nie przedsiębiorą środków do przeciwdziałania współzawodnictwu angielskiemu. Bierność i zacofanie przedsiębierców ruskich, oto, zdaniem gazety „Nowoje wremia", przyczyna upadku handlu ruskiego w Persyi. Przeciwko takiemu poglądowi występują „Moskowskija wiedomosti", twierdząc, że daje się on wytłómaczyć tylko słabą znajomością przedmiotu. Na poparcie zaś tego twierdzenia, gazeta moskiewska podaje przykłady kosztownych prób zawiązania prawidłowych stosunków handlowych z Persyą, podejmowanych ze strony przedsiębierców ruskich.

Od czasu zamknięcia tranzyta zakaukaskiego, przedsiębiercy ruscy zajęli się gorliwie nietylko teoretycznie, ale i kosztem znacznych nakładów, w praktyce, opracowaniem kwestyi rozwoju handlu ruskiego z Persyą. Do połowy ósmego lat dziesiątka handel towarami ruskiemi w Persyi znajdował się w rękach komisionerów ormiańskich i perskich, nierozporządzających znacznemi środkami pieniężnemi i niezainteresowanych w zbycie ruskich mianowicie towarów. Podczas spadku ruskiego kursu wekslowego, komisionerzy ci ponosili corocznie coraz to większe straty przy wymianie pieniędzy papierowych, otrzymywanych za przywożone do Rosyi materyały surowe perskie, na walutę metaliczną; trudniąc się zaś jednocześnie i wywozem towarów ruskich pokrywali te straty i mogli, sprzedając towary nawet i po nizkich cenach, korzystać ze znacznych procentów zysku. W rezultacie wzrosło znacznie zapotrzebowanie towarów ruskich do Persyi. Ale zagraniczni przedsiębiercy szybko przedsięwzięli środki w celu przeciwdziałania współzawodnictwu ruskiemu i nie zmieniając zewnętrznego wyglądu towarów, znacznie obniżyli ich wartość gatunkową, zniżywszy jednocześnie i ceny. Komisionerzy ormiańscy i perscy znowu się rzucili na towary zagraniczne, ograniczywszy handel z Rosyą tylko do wywozu produktów perskich na rynki ruskie i zakupu za otrzymane pieniądze złota i srebra w Rosyi, niezbędnego do regulowania rachunków z dostawcami zagranicznymi towarów do Persyi.

Przemysł, handel i komunikacye.

Akcyza.

— „Peterb. wiedomosti" słyszały, że w przepisach o karach za naruszenie ustawy akcyzowej mają być poczynione niektóre dosyć ważne zmiany. Również ma być zmieniony porządek ścigania sądowego przestępstw tego rodzaju.

Cła.

— W sprawie projektowanej zmiany taryfy celnej, oddział warszawski towarzystwa popierania przemysłu i handlu przesyła w tych dniach do głównego komitetu w Petersburgu następujące referaty opracowane przez specyalistów: 1) o okazach muzealnych, modelach wszelkich narzędzi i machiu, wreszcie o zabytkach archeologicznych; 2) o narzędziach i maszynach rolniczych; 3) o instrumentach fizycznych i matematycznych; 4) o wagach różnego rodzaju i systemu, w końcu 5) uwagi ogólne o taryfie.

— Moskiewski komitet giełdowy, jak wiadomo, podał do ministeryum skarbu prośbę o uregulowanie handlu angielskiego w Syberyi i o ochronę interesów ruskich przemysłowców, którzy nie mogą rozwinąć odpowiednio swych interesów handlowych, nie wiedząc, z jakich praw korzystają ich konkurenci anglicy. Prośba ta wniesiona była do komitetu ministrów, który rozpatrzywszy ją, uznał, że przywóz bez opłaty cła towarów zagranicznych do Syberyi nie przynosi żadnej korzyści tej ostatniej i jest bardzo szkodliwy dla ruskiego handlu i przemysłu, wobec czego należy koniecznie wzbronić po roku 1892 przywozu bez opłaty cła do Syberyi towarów zagranicznych drogą morską północną.

Drogi wodne.

— Dla przewożenia pasażerów i towarów na rzekach: Wołdze, Oce i Kamie, ich dopływach i na morzu Kaspijskiem, oraz w celu rozwinięcia handlu w kraju Zakaspijskim, utworzone ma być towarzystwo żeglugi parowej i handlowe pod firmą „A. A. Sevecke." Kapitał zakładowy nowego towarzystwa oznaczony został na 1,200,000 rs.

— §§ 359 i 360 ustawy dróg i komunikacyj wyjaśnione są przez specyalne przepisy, zawarte w świeżo ogłoszonej w „Praw. wiestniku" uchwale rady państwa, w sposób następujący: Otwarcie żeglugi na drogach wodnych nie wymaga specyalnego rozporządzenia rządu. Droga wodna uważa się za otwartą dla użytku publicznego, gdy w naturalnym swym stanie, bez sztucznych przygotowań, jest dogodna dla żeglugi. Jeżeli dziesięcio-sażeniowa szerokość drogi nadbrzeżnej wzdłuż rzeki nie jest koniecznie potrzebną dla żeglugi lub spławu, albo gdy jest niedogodną dla nadbrzeżnych właścicieli, minister dróg i komunikacyj może ją zmniejszać, aż do dwusażeniowej, a następnie powiększać, w razie potrzeby, znów do granicy zakreślonej przez prawo ogólne, to jest do dziesięciu sażeni. Gdy szerokość drogi nadbrzeżnej jest mniejsza od dziesięcio-sażeniowej, to w razie nieszczęścia ze statkami lub tratwami, może być dla wyładowania towarów lub drzewa zajmowana przestrzeń większa nawet niż dziesięcio-sażeniowa, na wszystkich ziemiach nieobsianych, niezajętych przez ogrody, sady, budynki lub parkany. Wyładowane w tych miejscach towary powinny być uprzątnięte w ciągu dwóch tygodni.

Drogi żelazne.

— Przedmioty, pozostawione w wagonach dróg żelaznych, podlegać będą, na podstawie nowych przepisów ogłoszonych w „Prawit. wiestniku", sprzedaży publicznej, w razie nieodebrania ich, w ciągu dni czternastu. Porządek ogłaszania i odbywania sprzedaży tak przedmiotów pozostawionych w wagonach przez zapomnienie lub zagubionych, jakoteż bagaży i towarów, przepisze rada do spraw kolejowych.

— Konferencye w sprawie taryf przywozowych z przedstawicielami dróg zagranicznych rozpoczną się w Petersburgu od dnia 29 b. m. Przygotowawcze sesye między przedstawicielami dróg krajowych ukończyły się w dniu 26 b. m., przyczem projekt specyalnego podwyższenia taryf z Aleksandrowa i Sosnowic odrzucono.

— Na kolei nadwiślańskiej rozpoczęte będą roboty około budowy na Pelcowiźnie nowej stacyi towarowej, na której będą odrazu przeładowywane transporty przychodzące z ruskich dróg żelaznych, zamiast jak obecnie na linii obwodowej. Nowa stacya, oprócz budynków i ramp odpowiednich, posiadać będzie kilkuwiorstową linię wązko i szeroko torową dla pomieszczenia parku kolejowego.

— Wobec zbliżającej się jesieni, towarzystwa kolejowe otrzymały polecenie przystąpić natychmiast do zarządzenia koniecznych środków, mających na celu ochronę konduktorów kolejowych, jadących pociągami towarowemi, od wiatru i słoty.

---

53)

Adolf Delpit.

OBIEDWIE.

Tłómaczył J. N.

(*Dokończenie—patrz Nr. 180*).

— Możesz krzyczeć, ile zechcesz, nikt cię nie usłyszy. Dom pusty, ogród także. Umiem być przezorną. Czy widzisz tę fajerkę z węglami? W niej śmierć nasza. Śmierć gryzetki, to prawda. Ale robi się co można...

Pani de Vrede krzyknęła tak głośno, że Huberta przelękła się trochę.

— Jesteś na śmierć skazaną, Katarzyno. Ukradłaś mi jedynego, ukochanego przezemnie człowieka i myślałaś, że się zemścić nie potrafię... Słuchaj teraz... Maurycy wyląduje jutro w Hawrze... Potem wsiądzie do wagonu, żeby przybyć prędzej. Przyjechawszy, zapyta: gdzie Katarzyna?... na cmentarzu...

Katarzyna łkała głośno, nie mając siły przemówić.

— Płaczesz? Jesteś tchórzem! Patrz na mnie, czy widzisz mnie płaczącą? Nie mogłam zabić ciebie, nie zabiwszy siebie. Poświęcam się, czyż to nie pięknie z mej strony? Razem zrodzone, umieramy razem...

Pani Andrézy zamilkła na chwilę, odurzona, bo czad zabójczo już zaczął działać na nią.

— Wszystko skończone dla ciebie... Skończone na wieki... Już po zdradliwej miłości, Katarzyno!... Grób będzie twoją małżeńską łożnicą... Pomrzemy razem... Bądź zdrowa... Spotkamy się tam w górze... albo tu na dole... albo nigdzie... Czy ja wiem sama.

Huberta parsknęła nienaturalnym śmiechem. Czuła prawdziwy zawrót głowy.

— Ty na łożu śmierci... Ja naprzeciwko ciebie. Uduszone razem... razem... Tak nas znajdą jutro... Co też powiedzą?... Zapomniałam jeszcze zapalić świecę.

Postąpiła niepewnym krokiem ku kominkowi i nagle wszystkie świece w kandelabrach oświeciły te dwie piękne, młode, pełne życia kobiety, które za chwilę miały być ciałami bez duszy.

Zapanowało dokoła głuche milczenie, przerwane słabym, jak westchnienie dziecka, okrzykiem Katarzyny, która zemdlała wkrótce potem. Huberta stanęła nad swą ofiarą, a szalone myśli mieszały jej się w głowie.

— Ona umrze pierwsza! I pod tym względem szczęśliwsza odemnie. Ja cierpieć będę długo... bardzo długo może... Co na to świat powie?... Gdzież to słyszałam już tę muzykę?... Śliczna, zachwycająca! O, Boże! co za szalony ból głowy!...

Chciała iść dalej, ale osunęła się na kolana. Nowy kłęb dymu odurzył ją i jak długa padła na ziemię.

. . . . . .

Gdy Katarzyna otworzyła oczy, świeże powietrze wchodziło przez otwarte okno do pokoju, a ksiądz Mingrel wzruszony odebraną wiadomością, siedział u jej wezgłowia.

— Jak bladą jesteś biedaczko — mówił, ściskając jej ręce.

— A więcej jeszcze przybitą—odrzekła.

Czuła dziwne osłabienie i ból w stawach. Ale czuła także, że żyje i była szczęśliwą.

— Nie pojmuję, co się stało?—mówiła.

Rzecz bardzo zwyczajna. Julia zamiast o północy, powróciła o trzeciej rano. A chcąc wejść do domu, zastała drzwi zamknięte z wewnątrz, tylko boczne wejście przez nieuwagę pozostawiono otwarte; weszła więc tamtędy i uczuła w całym domu swąd węgla duszący ją w gardle. Przerażona wybiegła na dwór krzycząc, płacząc, wołając ratunku. Nadbiegli sąsiedzi wyrąbali drzwi siekierą i weszli do sypialni...

— Tym sposobem zostałaś ocaloną—mówił ksiądz Mingrel. — Ale chociaż na czas jeszcze przybiegliśmy dla ciebie, było już zapóźno dla twej siostry.

Na wspomnienie Huberty, Katarzyna zadrżała ze strachu. Przypomniała sobie okropną scenę wczorajszą, słowa zbrodniarki i wyrzekła z trudnością:

— Więc Huberta?

— Umarła. Doktór jest przy niej i od pół godziny daremnie usiłuje przywrócić ją do życia.

Pani de Vrede zrozumieć nic nie mogła. Była w tem jakaś niewytłómaczona tajemnica. Dlaczegóż ją, a nie Hubertę los ocalił?

Dziekan widział w tem zrządzenie Opatrzności. Doktór rzecz tę po swojemu tłómaczył. W stanie zemdlenia życie znajduje się w zawieszeniu. Katarzyna śpiąc, bardzo mało wciągnęła w siebie niedokwasu węgla. Zresztą, jak już mówiliśmy wyżej, kwas węglowy lżejszy od powietrza, rozchodząc się w dolnych warstwach pokoju, nie doszedł do łóżka Katarzyny. A przeciwnie Huberta, upojona kwasem węglowym, upadła na dywan i udusiła się odrazu.

— Huberta nie żyje! — wołała przestraszona Katarzyna.

— Nie bój się—mówił dziekan.—Nikt nie odgadnie co się stało.

— Wiecie więc?...

— Wszystko. Bądź spokojną. Odgadliśmy z doktorem cały dramat. Ale bądź pewną naszego milczenia. Wszyscy sądzić powinni, że katastrofa jest następstwem nieroztwagi.

Katarzyna ukryła twarz w dłoniach.

— Niechaj jej Bóg przebaczy—wyrzekła półgłosem.

— Ubierz się i bądź piękną, Katarzyno. Pamiętaj o szczęściu, które cię czeka, o radości, na którą zasłużyłaś sprawiedliwie. A staraj się być ładną, bardzo ładną. Za czterdzieści osiem godzin powinnaś przyjść do siebie. Nie możesz jechać naprzeciwko Maurycego, ale on przyjedzie do ciebie.

— Ach! Maurycy—wyrzekła radośnie.

— Nie będę mógł pobłogosławić was, moje dzieci, ale będę modlił się za waszą pomyślność.

— Ach! jaki Bóg jest dobry!— zawołała pani de Vrede.

— Nic już więcej waszemu szczęściu nie grozi. Maurycy cię kocha i wzajem przez ciebie kochany. Przyszłość uśmiecha wam się jasna, wesoła.

Proboszcz pomyślał chwilę o trupie Huberty, złożonym chwilowo w pralni do zejścia władz sądowych i dodał:

— Tak, Bóg jest dobrym, a zwłaszcza sprawiedliwym!

KONIEC.

— „Peterb. wiedomosti“ donoszą, że z początkiem października roku bieżącego na drogach żelaznych wprowadzone będą tak zwane pociągi robocze, które będą kursowały do połowy listopada.

— „Birżewyja wiedomosti“ donoszą, że ruch pociągów na rumańskich drogach żelaznych rozpocznie się prawdopodobnie we wrześniu roku bieżącego.

— Zarząd kolei nadwiślańskiej przystąpił do powiększenia liczby zasłon drewnianych, które podczas zimy zabezpieczać mają tor od zasypywania śniegiem. Jednocześnie podniesiono projekt zakupienia maszyny do oczyszczania toru ze śniegu, na który to cel wymaganą jest suma około rs. 15,000. Podobne maszyny, działające głównie na stacyach, z dobrym skutkiem używane są na kolejach austryackich.

Handel.

— „Nowosti“ donoszą, że podniesiona niedawno kwestya przeniesienia niektórych jarmarków do innych punktów oddana będzie wkrótce do rozpatrzenia komitetów giełdowych.

— Sąd handlowy warszawski ogłosił upadłość firmy „Morgenstern i Nanne“ czyli biura technicznego „Slavonia“.

Przemysł.

— „Gazeta losowań“ słyszała, że jedna z fabryk akcyjnych w Warszawie, wskutek strat ciągłe wykazywanych w bilansach rocznych, zamierza przystąpić do likwidacyi.

— Gwarectwo Kramsty, pisze „Kuryer codzienny“, nie przeszło jeszcze w zupełności na własność kapitalistów berlińskich i warszawskich, o czem przed kilku dniami donoszono. Nie nabyto bowiem jeszcze dóbr Sielce i folwarków do nich przyległych, w których dopiero w środę ubiegłą dnia 6 b. m. sporządzono remanent prowizoryczny.

— Towarzystwo udziałowe cukrowni „Opole“ za kampanię 1889/90 roku osiągnęło zysku czystego 58,011 rubli o którą to sumę zmniejszone straty z lat poprzednich, wynoszą jeszcze 8,181 r. 89 kop.

— „Peterb. wiedomosti“ donoszą, że ministeryum dóbr państwa zajęło się sprawdzeniem obszaru ziem piaszczystych na południu Rosyi, w zamiarze popierania uprawy krzewu winnego na pustkowiach piaszczystych. Doświadczenia francuskich i węgierskich plantatorów winnic, oraz kolonistów szwajcarskich w Szabo, w pobliżu Akermanu, wykazały, że niektóre z najdelikatniejszych gatunków krzewu winnego udają się wybornie na gruncie piaszczystym. Prócz tego grunt piaszczysty posiada własności antyfiloksorowe.

— W Niemczech centralny zarząd ubezpieczenia robotników (t. zw. Reichsversicherungsamt) postanowił zbadać, o jakiej porze dnia w fabrykach zdarza się największa liczba nieszczęśliwych wypadków. Okazało się, że najwięcej ciężkich, często śmiertelnych uszkodzeń, wypada na ostatnie godziny dnia roboczego, kiedy organizm jest całkowicie wyczerpany nadmierną pracą.

Telefony.

— Od dni kilku pomiędzy stacyami Pragą, Płudami i Jablonną, w obecności specyalnej komisyi technicznej, oraz dyrektora kolei nadwiślańskiej, odbywają się próby z nowym aparatem telefonicznym systemu E. Gwozdiejewa. Telefon p. G., według relacyi „Kuryera warszawskiego“, posiada tę zaletę, że nie wymaga budowy specyalnych linij, gdyż włączony w druty telegraficzne działa znakomicie, nie czyniąc, co najważniejsza, żadnej przerwy w komunikacyi telegraficznej, tak, iż równocześnie po jednym przewodniku przesyłając depeszę, można rozmawiać telefonem, indukcyi, bowiem prądu elektrycznego nie odczuwa się w telefonie, gdyż pochłania ją całkowicie tak zw. „anti-induktor,“ włączony stale w aparat telegraficzny. Telefon p. Gwozdiejewa zakładany jest obecnie na kolei woronesko-rostowskiej na długości 800 wiorst, zaś na południowo-zachodnich długość linii telefonicznej wynosi przeszło 1,500 wiorst. Rezultat prób czynionych na kolei nadwiślańskiej wypadł znakomity.

Wykształcenie przemysłowe.

— W Petersburgu powstał projekt urządzenia szkoły prywatnej handlowo-przemysłowej.

— Oddział rzemieślniczy towarzystwa opieki nad ubogiemi i choremi dziećmi w Petersburgu postanowił założyć w tem mieście pensyonat dla uczniów rzemieślniczych. Pensyonat ten na cześć zmarłego prezesa oddziału, E. Andrejewa, nosić będzie nazwę „Andrejewskiego.“

Z MIASTA i OKOLICY.

(—) **Zmiany w urzędach.** Referent zarządu powiatowego w Brzezinach, Ludwik Krzemieniewski, otrzymał nominacyę na radcę-sekretarza magistratu piotrkowskiego; sekretarza powiatu brzezińskiego, pana Cypryana Babczyńskiego, przeniesiono na posadę referenta zarządu tegoż powiatu; archiwista brzezińskiego zarządu powiatowego, p. Karol Lubowidzki, otrzymał nominacyę na sekwestratora tegoż powiatu; na archiwistę zarządu powiatowego w Brzezinach, zamianowano p. Nikanora Fiedorowa; sekwestrator magistratu łódzkiego, agronom p. Jan Bekker, otrzymał nominacyę na leśniczego w lasach miejskich zgierskich.

(—) **Awanse.** Referent zarządu powiatowego w Rawie, radca honorowy Stanisław Dębski, otrzymał awans na asesora kolegialnego; buchalter rządu gubernialnego piotrkowskiego, registrator kolegialny Klemens Leszczyński, otrzymał rangę sekretarza gubernialnego; sekretarz zarządu powiatowego w Brzezinach, registrator kolegialny Roman Sakowicz, awansował na sekretarza gubernialnego.

(—) **Kasa oszczędności** pocztowo-telegraficzna w łódzkim kantorze pocztowo-telegraficznym z dniem dzisiejszym otwiera swe czynności i zaczyna przyjmować wkłady, na zasadzie Najwyżej zatwierdzonych w dniu 26 czerwca (8 lipca) 1889 roku przepisów i instrukcyi wydanej w tym przedmiocie. Instrukcya ta, obejmująca główne zasady organizacyi i wykonywania czynności kas oszczędności pocztowo-telegraficznych, znana jest szczegółowo czytelnikom naszym z artykułu umieszczonego w N-rze 159 „Dziennika“ z r. b.

(—) **Z poczty.** Z dniem dzisiejszym na trakcie pocztowym łódzko-kaliskim, poczta bagażowa kursować będzie cztery razy tygodniowo (dotychczas kursowała raz na tydzień); listy zaś zwyczajne i rekomendowane przesyłane będą trzy razy tygodniowo, w te dni, w które nie będzie kursowała poczta bagażowa.

(—) **Łódzkie towarzystwo gazowe** w r. ubiegłym 1889/90 osiągnęło zysku 95,397 rs. 25 kop. Z tego użyto: na tantyemę dla członków rady 9,539 r. 73 kop., do kapitału renowacyjnego 14,309 r. 59 kop., dla urzędników zarządu 4,769 r. 86 kop. Pozostała suma, wraz z resztą z roku zeszłego, dała 72,449 r. 36 kop., z czego wydzielono na dywidendę 6%-ową 27,000 rubli, tyleż na superdywidendę, razem 54,000 rubli w stosunku 12%, i na amortyzacyę 27 sztuk akcyj podlegających w tym roku wylosowaniu rs. 13,500. Resztę 4,949 r. 36 kop. przeniesiono na rok następny.

(—) **Termometr** zawieszono w tych dniach na gmachu magistratu tutejszego.

(—) **Tajemnicze morderstwo.** W sobotę wieczorem wyszedł z mieszkania robotnik Bednarek pracujący w fabryce p. Hüffera i przez całą noc nie powrócił do domu. Nazajutrz w niedzielę rodzina zaginionego rozpoczęła poszukiwania i znalazła Bednarka w pobliżu fabryki p. H. zamordowanego. Co było przyczyną morderstwa niewiadomo. Wczoraj dopełniono sekcyi nad trupem. Miejscowość, na której znaleziono B. znajduje się w gminie Chojny. Śledztwo w toku.

(—) **Przez trąbę** powietrzną w dniu 24 lipca r. b. zrządzone szkody we wsiach gmin: Grabica i Woźniki powiatu piotrkowskiego, obliczają na sumę 11,140 rs.

(—) **Jarmark** wczorajszy w naszem mieście odznaczał się bardzo małym ruchem. Najwięcej dostarczono koni włościańskich, ale pobytu na nie niebyło. Rzemieślnicy tutejsi nie pamiętają tak mało ruchliwego jarmarku.

(—) **Targi zbożowe.** Wczoraj na stacyi towarowej sprzedano: pszenicy 100 korcy po rs. 6 kop. 15 do rs. — kop. — Owsa 150 korcy od rs. 2 kop. 60 do rs. 2 kop. 70; owsa nowego 350 korcy od rs. 2 kop. 25 do rs. 2 kop. 40 za korzec.

Na Starym Rynku sprzedano: żyta nowego 500 korcy od rs. 3 kop. 90 do rs. 4 kop. 5; pszenicy 100 korcy od rs. 6 kop. — do rs. 6 kop. 22½; pszenicy nowej: 400 korcy od rs. 6 kop. — do rs. 6 kop. 15; owsa nowego 100 korcy od rs. 2 kop. 10 do rs. 2 kop. 30

Popyt w ogóle słaby.

(—) **Do Cesarstwa** przesiedlają się z guberni piotrkowskiej: Karol Herman z rodziną ze wsi Leonów, gminy Golesze i Frydrych Wilhelm Szatzschneider z rodziną, ze wsi Lubiaszew-Nowy, tejże gminy.

(—) **Wypadki w guberni.** W ciągu drugiej połowy miesiąca lipca w guberni piotrkowskiej zdarzyło się wypadków pożaru 23, z których 12 wynikło z podpalenia, 4 od nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, 3 z powodu złego urządzenia kominów, 1 od pioruna i 3 z przyczyny niewiadomej — strat przez to poniesiono na rs. 1,010. Wypadków nagłej śmierci zdarzyło się 19, dzieciobójstw było 1 i kradzieży znaczniejszych 12. Znaleziono ciał martwych 2.

KRONIKA.

Warszawa.

— W sobotę zmarł w Warszawie znakomity prawnik, członek rady państwa, senator, rzeczywisty radca tajny, Romuald Hube. Urodzony w roku 1803 w Warszawie kształcił się w Dreznie, Krakowie, Warszawie i Berlinie i już w roku 1826 objął katedrę prawa karnego w b. uniwersytecie warszawskim, na której przez pięć lat pozostawał. W roku 1832 mianowany prokuratorem sądu kryminalnego, krótko pozostawał na tem stanowisku, gdyż w r. 1834 powołany był do komisyi kodyfikacyjnej w Petersburgu, której był prezesem od roku 1856 do 1861. Od roku 1843 przez lat cztery był profesorem prawa w uniwersytecie petersburskim, gdzie wykładał historyę prawodawstwa polskiego, prawo kanoniczne, karne i administracyjne. Po rozwiązaniu komisyi kodyfikacyjnej w roku 1861 powrócił do Warszawy, mianowany był dyrektorem głównym b. komisyi rządowej sprawiedliwości, senatorem Cesarstwa, a w kilka lat później członkiem rady państwa. Głęboki badacz prawa cywilnego, kryminalnego i kanonicznego, był niezrównanym mistrzem w dziedzinie historyi prawa wieków średnich. Wśród wielu dzieł i rozpraw jakie pozostawił po sobie znajdują się prace pomnikowe. Do takich należy np. jego „Prawo polskie w XIII i XIV wieku“ i kilka innych.

— W niedzielę zmarł w Warszawie doktór medycyny, Ludwik Neugebauer, profesor uniwersytetu warszawskiego, specyalista akuszer, należący do najwięcej powag naukowych lekarskich naszego kraju.

— „Przegląd pedagogiczny“ przedszedł w ręce radcy stanu Aleksandra Szu-

---

43)

Osip Schubin.

HONOR.

Tłómaczyła L. H.

(Dalszy ciąg — patrz Nr. 180).

Fotograf pokazał kliszę Elizie, która na widok swojej fotografii uśmiechnęła się zadowolona, prosiła jednak, aby jej podobiznę starł. Stary fotograf, dawny znajomy Elizy, spojrzał się na nią z zachwytem i z żalem powiedział:

— Szkoda byłoby tak ładnej fotografii. Czy pani baronowa ma jeszcze egzemplarz ostatniej swojej fotografii, robionej przed ślubem? Nie zmieniła się pani wcale od tego czasu.

Jego słowa i jego zachwyt bawiły Elizę; powiedziała więc, że fotografia może zostać tak, jak jest. Mimowoli rzuciła okiem w lustro i zauważyła, że wcale tak staro i mizernie nie wygląda, jak sobie wyobrażała; nieciszyła się tem odkryciem — otucha i nadzieja wstąpiły w jej serce. Kiedy już siedziała w powozie, dziecko nagle zawołało głośno:

— Tata, tata!

Eliza spojrzała w kierunku, jaki rączka dziecka wskazywała i zobaczyła Erwina w towarzystwie Lindy, wchodzącego do sklepu jubilerskiego. Eliza zbladła, kiedy powóz zatrzymał się przed sklepem z zabawkami, nie wysiadła, jak miała poprzednio zamiar, tylko ostrym głosem rozkazała jechać do domu.

Wszelkie chęci pojednawcze zniknęły; czuła chwilami nawet głęboką nienawiść do męża. Kiedy przy obiedzie Erwin zapytał:

— Czy nie byłaś dziś w Marienbadzie? wchodząc do jubilera, zdawało mi się, że nasz powóz przejeżdżał.

Odpowiedziała zimno:

— Owszem byłam. Ale co kupowałeś u Stelna?

Ciekawą była, czy wspomni o Lindzie.

Lecz on odparł dość obojętnie:

— Kupowałem korale dla „boba“, wszak to jutro jego imieniny.

Mała nosiła imię „Maryi“, na cześć hrabiny Dey.

Objaśnienie to nie wystarczyło Elizie. Że spotkanie Erwina z Lindą mogło być czysto przypadkowe, nie przyszło jej na myśl. Przez cały wieczór była zasępiona, każde słowo, każdy ruch Erwina, drażniły ją niesłychanie. Oczy jej błyszczały gorączkowo, na twarzy miała wypieki. Pocałunek jakim ją mąż żegnał w wieczór, dawno już był tylko ceremonią, dziś i tego chciała uniknąć. Zaraz po herbacie wyszła z salonu i nie wróciła więcej.

Nazajutrz było święto, imieniny „boba“, dzień po wizycie Juanity w Taunbergu. Erwin nie zjawił się na pierwsze śniadanie, a kiedy Eliza zapytała o niego, powiedziano jej, że zjadł śniadanie w swoim pokoju i wyszedł.

Około dwunastej godziny z południa siedziała Eliza zmęczona i wyczerpana bezsenną nocą, w dziecinnym pokoju i trzymała dziecko na rękach, kiedy wszedł Erwin. Dziecko, zobaczywszy ojca, wyciągnęło do niego obie rączki, lecz Eliza zmarszczyła się i uderzyła je po paluszkach. Mała rozpłakała się, a Erwin zbladł śmiertelnie, powiedział do dziecka głuchym głosem:

— Później moje dziecko — i wyszedł z pokoju.

Po drugiem śniadaniu, które w milczeniu zjedli, poszedł z dziećmi do ogrodu. Eliza słyszała wesoły szczebiot i śmiech dziewczynek; stanęła przy otwartem oknie, wychyliła głowę i widziała jak Erwin młodsze dziecko w górę podnosił i jak później, zmęczone, przytuliło swoją białą twarzyczkę do jego opalonych policzków.

Elizie głowa z bólu pękała — gorączka miotała każdym jej nerwem, mąciła jej myśli. Przeszła, wolnym krokiem, kilka razy przez pokój, potem, z rękami przy skroniach, usiadła na otomanie. Była bliską zemdlenia, kiedy usłyszała rżącego konia przed tarasem; poznała wierzchowca Erwina. Dokąd zamierzał pojechać? podniosła się z trudem i powoli, trzymając się poręczy, zeszła ze schodów. Na skręcie, ukryta w cieniu, usłyszała głos męża.

— Marcinie! jeśliby się pani baronowa pytała, gdzie pojechałem, to powiesz, że nie wiesz. W każdym razie, niech nie czeka z obiadem — mówił szybko, cichym głosem. Wskoczył na konia i galopem odjechał.

Dokąd? Czy się co stało? Weszła do sieni i chciała zapytać Marcina, ale i jego nie było. Wtem coś zaszeleściło na podłodze, schyliła się i podniosła kawałek zmiętego papieru. Wyprostowała go i poznała charakter Lindy. Pisała krótko i zwięźle:

Kochany szwagrze! Przyjeżdżaj jak najprędzej — dziś jeszcze! Jeżeli możesz — natychmiast. Oczekuję pana. Linda.

Wzięła kartkę, zaniosła ją do pokoju Erwina i położyła na jego biurku. Kolana się pod nią uginały, musiała usiąść. Nie zadziwiło ją, że dostał podobną kartkę — wszak Lindzie wolno było pisać, co jej się podobało — ale nie pojmowała, jak w czyny swoje mógł wtajemniczać strzelca. Może źle słyszała? Może nie pojechał do Traunberga. Teraz, kiedy fakty mówiły przeciwko niemu, zaczęła rozważać zimno prawdopodobieństwo jego winy i musiała sobie przyznać, że postępowała z nim nierozsądnie. Od urodzenia ostatniego dziecka, zaniedbywała go z każdym dniem więcej, znosił to z wyrozumiałością i dobrocią — wtem zjawiła się Linda ze swoją olśniewającą pięknością, wytworną elegancyą i serdeczną zalotnością.

Eliza spędziła kilka godzin na próżnem rozmyślaniu — o piątej usiadła do obiadu — nie czekając końca, wyszła z pokoju jadalnego — nie panowała nad sobą.

— Wszystkiego spodziewać się można — powtarzała z rozpaczą, załamując ręce i oddychając ciężko. Spojrzała na zegar, dochodziła szósta godzina. Co go tak długo zatrzymywało zdala od domu? Minął jeszcze kwadrans. — Nie może być gdzieindziej, tylko u niej — zawołała i zmęczona oczekiwaniem i niepewnością, postanowiła pojechać do Traunberga. Kazała założyć do powozu; w drodze przerażał ją każdy szelest, każdy cień.

Ogarnęła ją straszna obawa tej pewności, której przed chwilą tak pragnęła. Chciała zawrócić, lecz wstyd jej było ludzi — zresztą powóz zajeżdżał już przed zamek. Służący w sieni oznajmił jej, że pani baronowej niema w domu. Odetchnęła! Jeżeli Lindy nie było w domu, nie było więc i Erwina u niej; nie przyszło jej na myśl, że bratowa mogła jej nie przyjąć.

Eliza doznała przyjemnego uczucia na myśl, że może roskoszować się Traunbergiem, bez paryskich anegdotek i francuskich szansonetek — bez Lindy. Cisza zalegała dom i park i przypominała jej dawny, miły Traunberg, kiedy w nim przebywała z ojcem. Wzburzone jej nerwy uspokoiły się na chwilę; niebezpieczeństwo nie minęło, odwlokło się tylko.

Weszła do ogrodu — krok jej stawał się coraz powolniejszym. Zaczepiła suknią o drzewo i zdawało jej się, że jakaś ostrzegająca ręka ją powstrzymuje. Pomiędzy lipami, w dali, oświetlony zachodzącem słońcem, przeglądał staw, znajdujący się w głębi parku. Z cichym szumem wody mieszały się regularne uderzenia wiosła. Eliza stanęła i słuchała z natężeniem, potem rzuciła okiem na sadzawkę i spostrzegła małą łódkę, a w niej dwie jasne postacie. W jednej poznała Lindę, niedbale opartą, z kwiatami we włosach i na kolanach; jednę rękę spuściła do wody. Naprzeciwko niej siedział wysmukły mężczyzna, w jasnem, letniem ubraniu, z krótko przystrzyżonemi blond włosami. Eliza cofnęła się. To Erwin! — krzyknęła i odwróciła się szybko, jakby do ucieczki. Ale nie! ona powinna zawołać na niego! Spojrzała raz jeszcze i widziała, że łódka dobiła do małej wyspy, znajdującej się w środku stawu, że obydwie jasne postacie wysiadły i zniknęły pamiędzy drzewami.

Stała bezwładna; miała tylko jednę myśl: uciec stąd daleko — dokąd nie wiedziała, aby tylko jaknajdalej od tego miejsca.

(D. c. n.).

mowskiego; na stanowisku redaktora tego czasopisma jest zatwierdzony p. Jan Dawid.

— „Kuryer warszawski“ dowiaduje się, że projekt nowych przepisów o polowaniu, mających zapewnić poprawę zwierzostanu w Królestwie Polskiem, ułożony przez pułkownika Malychina, a jednomyślnie zaaprobowany na ogólnem zgromadzeniu towarzystwa łowieckiego, znalazł w sferach decydujących przychylne uznanie. Jest nadzieja, że przed upływem r. b. przepisy te zostaną zatwierdzone i wejdą w wykonanie.

— Do Warszawy ma przybyć przedsiębierca tak zwanych *féeries*, francuz, Denorville, który dawał przedstawienia na wystawie paryskiej. *Féeries* jego, są to pantominy czarodziejskie wykonywane przy pomocy świetnych dekoracyj i wybornej maszyneryi. Wozi on z sobą tylko 10 osób do głównych ról, statystów zaś dobiera na miejscu, a potrzebuje ich czasem do dwustu.

Petersburg.

— Ministeryum oświaty w specyalnym okólniku zawiadamia kuratorów okręgów naukowych, że pożądanem byłoby, aby na nowootwierające się posady nauczycieli języków starożytnych, historyi i geografii, oraz języka ruskiego i ruskiej literatury, w gimnazyach, progimnazyach i szkołach realnych, mianowano wychowańców instytutów historyczno-filologicznych petersburskiego i niezyńskiego. Jak pisze „Nowoje wremia“, ministeryum przygotowując na koszt rządu nauczycieli dla średnich zakładów naukowych, czuje się w obowiązku do pewnego stopnia wynaleźć im zajęcie; winni oni więc mieć pierwszeństwo w uzyskaniu pomienionych posad przed innymi młodymi ludźmi, którzy mogą pracować w innym kierunku z korzyścią.

— Władza naukowa w kwestyi wykładu języków nowożytnych, obowiązkowego z przyszłym nowym rokiem szkolnym przy nowym rozkładzie nauk w gimnazyach, zadecydowała, że uczniowie odznaczający się postępami w naukach, za pozwoleniem rad pedagogicznych, mogą słuchać wykładu dwu języków, to jest niemieckiego i francuskiego; uczniów zaś, nie odznaczających się zdolnościami, obowiązywać będzie słuchanie wykładu jednego języka: niemieckiego lub francuskiego, stosownie do wyboru.

— Rozesłany w tych dniach okólnik ministra oświaty do kuratorów okręgów naukowych zawiera następujące rozporządzenia: 1) aby dyrektorzy i inspektorzy gimnazyów, progimnazyów i szkół realnych nietylko nie mieli więcej nad ustanowione 12 lekcyj, lecz, o ile można, zadawalniali się mniejszą ilością takowych; 2) unikać podziału lekcyj niezajętych wskutek wystąpienia z zakładu jednego z nauczycieli pomiędzy innych należących do składu nauczycielskiego, ponieważ ten środek, tolerowany dotychczas przez ministeryum, prowadzi niekiedy do połączenia w rękach jednego nauczyciela zbyt wielkiej liczby lekcyj, przyczem niemożliwem jest staranne przygotowanie się do nich. Okólnik zwraca również uwagę kuratorów okręgów naukowych na to, aby pośród nauczycieli i wychowańców nie pozostawiali osób niedbałe lub nieudolnie pełniących swe obowiązki, jakoteż osób niepewnej moralności.

— Ministeryum dóbr państwa dozwoliło Cesarskiemu ruskiemu towarzystwu aklimatyzacyi zwierząt i roślin otworzyć w Moskwie biuro hodowli ptaków, którego działalność polegać będzie na ułatwianiu oddzielnym hodowcom, szczególniej początkującym, otrzymywania wiadomości o miejscach hodowli ptaków czystej rasy i wogóle wszystkich wiadomości, dotyczących hodowli ptaków. W tym celu przy biurze znajdować się będą adresy, o ile możności, większej liczby hodowców ptaków, tak moskiewskich, jak wogóle ruskich, oraz znanych zagranicznych, jakoteż wiadomości o wystawach ptaków i nagrodach wystawowych. Nadto biuro ma posiadać bibliotekę, dotyczącą hodowli ptaków, oraz muzeum wzorów różnych przyborów hodowli ptaków.

— Z Petersburga donoszą, że we właściwych sferach powstał projekt wydania ustawy zapobiegającej nadużyciom, jakich dopuszczają się tak zwani słomiani licytanci.

W Kownie zawiązało się kółko dla przeciwdziałania żebractwu i założyło tanią kuchnię. Można w niej dostać za 5 kop. obiad, a za 2 kop. zupę z mięsem. Rada miejska subsydyonuje towarzystwo.

Z Rygi donoszą, że utworzyło się tam towarzystwo leśnicze. Członkami jego są właściciele lasów, przemysłowcy leśni i dozorcy lasów. Towarzystwo ma na celu rozpowszechnienie nowych gatunków drzew, ochranianie istniejących lasów od niszczenia i pośredniczenie pomiędzy administracyą leśną, a handlującymi drzewem i właścicielami lasów. Towarzystwo przedsiębierze kopanie kanałów w celu osuszenia bagien w lasach i spławu materyałów drzewnych. Co lato członkowie towarzystwa będą odbywali mniejwięcej dalekie wycieczki, w celu szczegółowego zbadania bogactw leśnych kraju. Towarzystwo udzielać będzie poparcia obywatelom ziemskim, prowadzącym prawidłową gospodarkę leśną i wydawać nagrody za udane doświadczenia i zasługi w gospodarstwie leśnem. Towarzystwo sprzedaje i kupuje nasiona i drzewka i posiada biuro, w którem można otrzymywać wszelkie informacye, dotyczące leśnictwa.

ROZMAITOSCI.

× **Sztuczny deszcz.** Rząd Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej udzielił świeżo pewnemu stowarzyszeniu roluików 2,000 dolarów zapomogi na doświadczenia, których celem jest, jak brzmi uchwała, „sztuczne wytwarzanie deszczu“. Na czele kółka badaczów stoi sekretarz ministeryum rolnictwa, duszą jednak śmiałego projektu jest senator Farwell, który oddawna popiera energicznie teoryę, że dość na znacznej wysokości wykonać szereg eksplozyj, aby para wodna skoncentrowała się i w formie deszczu spadła na ziemię. Otóż próby, mające na celu wywołanie na tej drodze deszczu, odbędą się za kilka tygodni na stepach nad rzeką Colorado i Kanzas. Inżynierowie, należący do ekspedycyi, porozumieli się już co do sposobu, w jaki próby odbywać się mają. Do jednorazowego doświadczenia postanowiono użyć około 150 funtów dynamitu. Ilość ta podzieloną będzie na sześć części. Dynamit dźwignięty zostanie w górę przez balony z papieru i skoro wzleci na wysokość 3,000 stóp, pociągnięcie długiego sznura, wywoła w nim eksplozyę. Członkowie ekspedycyi nie wątpią ani na chwilę, że następstwem całego szeregu podobnych wybuchów dynamitu, będzie deszcz ulewny, który obejmie przestrzeń o długim promieniu. Optymiści przepowiadają już nawet, że wkrótce, dzięki pomysłowości stowarzyszenia, jałowe dziś stepy bez żadnej pracy zmienią się w żyzne łany zbożowe. Koła naukowe wyrażają się nieco pesymistyczniej o rezultatach zapowiedzianych doświadczeń i nie podzielają różowych nadziei stowarzyszenia: wprawdzie nie przeczą one, że próby udać się mogą, lecz nie wróżą stąd korzyści praktycznych, ponieważ ilość deszczu, mająca być sprowadzoną tą drogą, nie odpowie kosztom, jakich urządzenie podobnych eksplozyi wymagać będzie.

× **Ludwika Ackerman.** wybitna poetka francuska, zmarła w tych dniach w Nizzy w 77 roku życia.

× **Wiedeń.** Edward Bauernfeld, wybitny pisarz sceniczny niemiecki, zmarł w tych dniach w Wiedniu w 88 roku życia.

× **Difteritis.** O tej niebezpiecznej chorobie francuz Roux na kongresie berlińskim tak się wyraził: „Zakaźna trucizna dyfterytyczna długo jeszcze po usunięciu choroby pozostaje w jamie ustnej. Dlatego chorych dopiero wtedy oddawać można ze szpitalów rodzinom, skoro się przekonano o zupełnem usunięciu bakcylów dyfterytycznych. Zachowują one też przez długi czas żywotność swoją w stanie suchym, zwłaszcza z dala od świata. Zaleca się więc ścisła dezinfekcya w gorącej wodzie, albo w piecu dla wszystkich przedmiotów, z któremi chory miał styczność. Odwiedzanie chorych przez członków rodziny w szpitalach dyfterytycznych należy ograniczyć do ostatecności, gdyż one to zwykle przenoszą zarazek choroby. Na odwiedzających nakładać należy odzież lazaretową. Przed wyjściem powinni oczyszczać twarz i ręce“.

TELEGRAMY.

Petersburg, 11 sierpnia. (Ag. p.). Na rozpocząć się mających ogólnych zebraniach akcyonaryuszów kolei żelaznych, ma być wniesiony projekt podwyższenia pensyi urzędnikom kolejowym, pobierającym mniej niż 600 rub. rocznie.

Bruksela, 11 sierpnia. (Ag. p.). Postanowiono zwrócić szczególną uwagę na wykład w wyższych szkołach technicznych przedmiotów, mających zastosowanie w gospodarstwie wiejskiem, a mianowicie techniki rolniczej i budowy machin.

Petersburg, 11 sierpnia. (Ag. p.). Kosztem skarbu urządzane być mają wystawy rolnicze: wszechruska co 10 lat w Moskwie i okręgowe w każdym okręgu rolniczym co lat 5. Kosztem skarbu urządzane być mają specyalne wystawy konkursowe hodowli bydła, ogrodnictwa i t. p. Towarzystwu rolniczemu smoleńskiemu pozwolono urządzać coroczne wystawy lub i zjazdy jego hodowców.

Petersburg, 11 sierpnia. (Ag. p.). Generał francuski Bolsdoenvre przybył już aby być obecnym na manewrach. Inne państwa nie przysyłają oddzielnych agentów. Wczoraj w Krasnem Siole w wyścigach oficerskich, dystans 4 wiorsty z przeszkodami, o nagrodę Jego Cesarskiej Mości i Rodziny Cesarskiej, pierwsza stanęła u mety „Carmen“ sztabsrotmistrza narwskiego pułku dragonów Kozłowa, — drugim był „Korszun“ sztabsrotmistrza włodzimierskiego pułku dragonów Winogradowa — trzecim „Lowelas“ sztabsrotmistrza głuchowskiego pułku dragonów Litowskiego — czwartym „Dregon Flajt“ porucznika wozniesieńskiego pułku dragonów Petryczenki.

Petersburg, 11 sierpnia. (Ag. p.). Podniesiono projekt urządzenia w głównych ogniskach młynarskiego przemysłu szkół specyalnych dla przygotowania techników młynarzy.

Petersburg, 11 sierpnia. (Ag. p.). Sztabskapitan fertecznej artyleryi w Kownie, baron Keller-Kraus wyjechał w sobotę na welocypedzie z Petersburga do Tobolska na Moskwę, Niższy Nowgorod, Kazań i Perm. Drogę w obie strony około 8,000 wiorst wynoszącą, zamierza przebyć w dni 60, jeżeli nie nasuną się nieprzewidziane przeszkody.

Rybińsk, 11 sierpnia. (Ag. pół.). Dziś przybyła tu komisya składająca się z przedstawicieli ministeryum skarbu i zarządu skarbowych dróg żelaznych dla zbadania warunków ruchu przewozowego ładunków pomiędzy przystaniami wolskiego i donieckiego systemu.

Aschabad, 11 sierpnia (Ag. p.). W dniu 12 (24) b. m. w Geok-Tepe odsłoniętym być ma pomnik dla poległych 12 stycznia 1881 r. przy szturmie tej twierdzy. Z Persyi donoszą, że w okręgu gilańskim, na brzegu morza Kaspijskiego, przyszło do krwawego starcia pomiędzy robotnikami kompanii angielskiej i załogą parostatku towarzystwa „Teofilaktor“, w którem trzech ludzi padło zabitych, a kilku jest rannych. Powodem zajścia był zabór przez robotników, z rozkazu anglików, kilku tysięcy drzew palmowych, będących własnością towarzystwa.

Berlin, 11 sierpnia (Ag. p.). Wczoraj cesarzowa przyjmowała deputacye zamkniętego w sobotę międzynarodowego kongresu lekarskiego. W powrocie z Anglii do Niemiec cesarz Wilhelm wczoraj wstępował na wyspę Helgoland, która już teraz formalnie przeszła w posiadanie Niemiec.

Londyn, 11 sierpnia (Ag. p.). Wczoraj w koszarach obozowych żołnierze popsuli masę uprzęży na konie. Za karę całemu batalionowi nie wolno wydalać się z koszar. Pomiędzy żołnierzami przejawia się wielkie niezadowolenie, iż zmuszeni są znajdować się na specyalnej służbie w niedziele. Dwóch podoficerów dostało dymisyę, a jeden został aresztowany za udział w buncie, który zdarzył się zeszłej niedzieli.

Ostatnie wiadomości handlowe.

Warszawa, 11 sierpnia. Weksle krót. term. na Berlin (2 d.) 41.80 żąd., 41.60, 57½, 55, 52½ żąd.; Londyn (3 m.) 8.45½ żąd.; Paryż (10 d.) 33.80 żąd., 33.60 kup.; Wiedeń (8 d.) 73.75 żąd., 73.45, 40 kup.; 4% listy likw. Król. Polskiego d. 91.90 żąd.; małe 89.75 żąd., 89.55 kup.; 5% pożyczka wschodnia I emisyi 100.75 żąd.; 4½ pożyczka wewnętrzna z 1887 roku 87.75 żąd., 87.55 kup.; 5% listy zastawne ziemskie I seryi 96.50 żąd., II ser. lit. B 94.90 żąd., III ser. lit B 94.60 żąd., 94.25, 35, 40 kup.; 5% listy zastawne m. Warszawy I 99.00 żąd., II 97.00 żąd., III 96.00 żąd., IV 94.75 żąd., V 94.60 żąd.; 5% obligi miasta Warszawy dł. 91.00 żąd.; 5% listy zastawne miasta Łodzi ser. I 96.00 żąd., II 93.00 żąd., III 92.50 żąd., IV ser. 91.50 żąd. Dyskonto: Berlin 4½, Londyn 5½, Paryż 3¼, Wiedeń 4½, Petersburg 6%. Wartość kuponu z potrąc. 5% listy zastawne ziemskie 64.7, warsz. I i II 171.5, Łodzi 131.9, listy likwid. 73.9, pożyczka premiowa I 36.9, II 195.3.

Petersburg, 11 sierpnia. Weksle na Londyn 83.95. II pożyczka wschodnia 100½, III pożyczka wschodnia 100½, 4½% listy zastawne kredyt. ziemskie 133.75, akcye banku ruskiego dla handlu zagranicznego 262.00, petersburskiego banku dyskontowego 619.00, banku międzynarodowego 485.00, warszawskiego banku dyskontowego —.—.

Berlin, 11-go sierpnia. Banknoty ruskie zaraz: 241.90, na dostawę 241.75, weksle na Warszawę 241.75, na Petersburg kr. 241.05, na Petersburg dł. 239.25, na Londyn krót. 20.46, na Londyn dł. 20.25, na Wiedeń 176.60, kupony celne 324.75, 5% listy zastawne 70.90, 4½ listy likwidacyjne 67.40, pożyczka ruska 4½ z 1889 r. 97.10, 4½ z 1887 r. 65.00, 6% renta złota 109.40, 5% r. zł. z 1884 r. 107.70, pożyczka wschodnia II em. 75.50, III emisyi 75.40, 5% listy zastawne ruskie 108.00, 5% pożyczka premiowa z 1864 roku —.—, takaż z 1866 r. 164.50, akcye dróg żel. warszawsko-wiedeńskiej 232.00, akcye kredytowe austryackie 169.40, akcye warszawskiego banku handlowego 93.40, dyskontowego 86.90, dyskonto niemieckiego banku państwa 4% prywatne 3½%.

Londyn, 11 sierpnia. Pożyczka ruska z 1889 roku II em. 97¼, 2½% na Konsole angielskie 96½.

Warszawa, 11 sierpnia. Targ na placu Witkowskiego. Pszenica sm. ord. —, pstra i dobra — — 632, biała — —650, wyborowa 565—680, syta wyborowe 375—405, sredniе 345—360, wadliwe —,— jęczmień 2 i 4-o rzęd. — — —, owies 215—250, gryka — — —, rzepik letni —, zimowy — —, rzepak taps zim. 615—650, groch polny — — 600, cukrowy — — —, fasola — — — za korzec, kasza jaglana 85 — —, olej rzepakowy — — —, lniany — — — za pud.

Dowiezione pszenicy 800, żyta 1500, jęczmienia —, owsa 200, grochu polnego — korcy.

Warszawa, 11 sierpnia. Okowita 78% z akcyzą po k. 9¼%. Hurt. skład. za wiatro kop. 844—848. czynki za wiadro kop. 857—860 (z dodat. na wyscin. 2%).

Berlin, 11 sierpnia. Pszenica 187—200 na sierp. 192.50, na listop. grudz. 182.00. Żyto 156—164, na sierp. 166.50, na listop. grudz. 151.25.

Havre, 11 sierpnia. Kawa good average Santos, na wrześ. 111.00, na grud. 101.25, na marzec 1891 r. 97.25. Stale.

Liverpool, 8 sierpnia. Bawełna. Sprawozdanie końcowe. Obrót 8,000 bel, z tego na spekulacyę i wywóz 500 bel. Spokojnie. Middling amerykańska: na sier. 6²⁹/₆₄ sprzedawcy, na sierpień wrześ. 6¹⁰/₃₂ sprzedawcy, na wr. paźd. 6¹/₃₂ sprzedawcy, na paźdz. listop. 5⁷/₈ nabywcy, na listopad grudzień 5²⁷/₃₂ nabywcy, na grudzień styczeń 5²²/₆₄ nabywcy.

New-York, 9 sierpnia. Bawełna 12¹/₄, w N. Orleanie 11⁷/₈.

New-York, 9 sierpnia. Kawa (Fair - Rio) 20.25. Kawa Fair-Rio № 7 low ordinary na sierp. 17.17. na paźdz. 16.05.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Giełda Warszawska. Żądano z końcem giełdy	Z dnia 11	Z dnia 12
Za weksle krótkoterminowe		
na Berlin za 100 mr.	41.80	41.70
na Londyn za 1 £.	8.45	8.44
na Paryż za 100 fr.	33.80	33.75
na Wiedeń za 100 g.	73.75	73.70
Za papiery państwowe.		
Listy likwidacyjne Kr. Pol.	90.75	90.—
Ruska pożyczka wschodnia	100.75	101.—
„ 4½ poż. wewnz. r. 1887	87.75	88.—
Listy zast. ziem. Seryi I	96.50	96.50
„ „ „ V	94.60	94.70
Listy zast. m. Warsz. Ser. I	98.—	98.25
„ „ „ V	94.60	94.75
Listy zast. m. Łodzi Seryi I	96.—	—.—
„ „ „ II	93.10	—.—
„ „ „ III	92.50	—.—
Giełda Berlińska.		
Banknoty ruskie zaraz	241.90	242.60
„ na dostaw.	241.75	242.50
Dyskonto prywatne	3½	3½

Monety i banknoty:	Not. urzęd.	Not. nieurz.
Imperyały i półimperyały I zr. ł.		
Emisyi 17 grudnia 1885 roku	—	676
Półimperyały stare	—	—
Funty sterlin. w banknotach	—	—
Marki niemieckie	—	42
Austryackie banknoty	—	74¼
Franki	—	33
Wartość rublakred. w złocie	—	—
Kupony celne	—	135½

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.

Małżeństwa zawarte w dniu 11 sierpnia:

W parafii katolickiej. 19: Józef Bewker z Anną Jaworską, Paweł Simak z Agnieszką Milińską, Ludwik Pilawiński z Franciszką Tipiarską, Wojciech Budziński z Jadwigą Lisiecką, Antoni Jagielski z Józefą Kowalewską, Franciszek Kudliński z Justyną Pajor, Władysław Juszczak z Stanisławą Krawczyk, Szczepan Adamek z Franciszką Kasprowicz, Ignacy Kulkowski z Teresą Cykwat, Andrzej Białask z Antoniną Wolską, Antoni Luka z Idą Jakóbowską, Andrzej Dobrowolski z Franciszką Nalepa, Antoni Sukiennik z Józefą Nykiel, Jan Wejsk z Amalią Grasman, Kazimierz Silek z Walerya Saramonowicz, Jan Witkowski z Antoniną Kubat, Szczepan Milczarek z Antoną Jaworską, Aleksander Ciesielski z Maryą Grzelak, Stanisław Kunek z Maryą Moserowicz, Wincenty Ciołek z Maryanną Jóźwiak.

W parafii ewangelickiej 1: Andrzej Wendling z Anną Linke.

Starozakonnych. 2: Icek Taradajka z Traną Mirlą Kaber, Hersz Izbicki z Gelą Kamińską.

Zmarli w dniu 11 sierpnia:

Katolicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 13, w tej liczbie chłopców 5, dziewcząt 8, dorosłych 2, w tej liczbie mężczyzn 1, kobiet 1, a mianowicie: Franciszka Srodka, lat 72, Ludwik Szymczak, lat 60.

Ewangelicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 4, w tej liczbie chłopców 2, dziewcząt 2, dorosłych — w tej liczbie mężczyzn — kobiet — a mianowicie: —

Starozakonni: dzieci do lat 15-tu zmarło 6, w tej liczbie chłopców 4, dziewcząt 2, dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzn 1, kobiet 1, a mianowicie: Rajzla z Finkelsztajnów Warszawink, lat 34.

WYKAZ LISTÓW

niedoręczonych przez tutejszą stacyę pocztowo-telegraficzną z powodu niedokładnych adresów i innych przyczyn.

Listy rekomendowane.

Ferdynandowi Martin z Częstochowy, Rozalii Wójcickiej z Pilicy, Franciszce Miernickiej z Lublina, Łucyi Krawczyk z Derbarntu, Stal Wajskopowi z Pniewa, Janowi Grygorczykowi z Gostkowa.

Listy pod opaską:

Lewensztejnowi z Berlina, Patschyńskiemu z Berlina, Scholastejnowi z Wrocławia, Salamonowi Sierszkiemu, M. Mitelmanowi z Warszawy, A. M. Goldbartowi z Łasku.

WYKAZ DEPESZ

niedoręczonych przez tutejszą stacyę telegraficzną z powodu niedoręczenia adresatów.

Herzberg z Manchesteru.—Dokon z Kielc.—Teodor Seyger Konstantynów z Warszawy.

LISTA PRZYJEZDNYCH.

Hotel Polski. Nęcki z Szadku, Walewski z Zielenina, M. Truskier z Białegostoku, H. A. Bereszcki z Melitopola, L. Brylant z Warszawy, H. Rosen z Płocka, J. Szapoźnik z Kalisza, Barczyński z Sandomierza, Koblentz z Jakobstadtu.

Grand Hotel. S. Krolin z Petersburga, M. Demidow z Kijowa, S. Slinko z Niażyna, S. Lewenstein z Mohilowa, L. Czernink z Mińska, A. Heszetmanow z Wasilkowa, O. Altenberg z Warszawy.

Hotel Victoria. Rothstein z Warszawy, Samuelkowski z Symferopola, Sulczyński z Rychnowa, Ganzumow i Szitton (?).

Hotel Manteuffel. Kozłowski i Tokar z Warszawy, Altman z Aleksandryi.

OGŁOSZENIA.

Dr. Stanisław Łagowski
b. asystent przy katedrze fizyologii w Uniw. Warsz. zamieszkał w Łodzi, przy ulicy Kamiennej, róg Wschodniej w domu W-go Jaeckla. Przyjmuje do 10 rano i od 4 do 6 po poł. 1324—30—12

Dr. Bronisław Handelsman
przeprowadził się na ulicę Dzielną (Kolejową) № 3, dom Prussaka. Przyjmuje **chorych na żołądek i kiszki** od godziny 7½ — 10 rano i od 3 — 5 po południu. 1402—0—7

Dentysta J. Haberfeld przeprowadził się na ulicę Piotrkowską № 59 nowy, dom 8-rów Mineberg obok fabryki Lorenza. Przyjmuje od godz. 9—1 i od 2—7 po południu.

Operacye bez bólu przy pomocy tlenku azotu (gaz rozweselający). 1340-30-21

Gus. Sobolewski
ADWOKAT PRZYSIĘGŁY
przeniósł swoją kancelaryę na ulicę Zawadzką do domu W-go Rondthalera Pastora № 438, obok biura p. Policmajstra. 1345—30—21

Ważne dla Dam!
Mam zaszczyt zawiadomić Szanowne Panie miasta Łodzi i okolic iż z dniem 15 sierpnia r. b. otwieram przy ulicy Dzielnej Nr. 26
kursy NAUKI KROJU najnowszą wielce ułatwioną metodą wiedeńską.
Bawiąc przez dłuższy czas za granicą, gdzie studyowałam powyższą metodę, przekonałam się, iż ze wszystkich znanych dotąd metod kroju wykładana przeze mnie Wiedeńska, jest najprostszą a przez to najłatwiejszą gdyż daje możność każdej bez wyjątku osobie w przeciągu jednego miesiąca wyuczyć się kompletnego kroju.
Cena za cały kurs rs. 10.
Osoby życzące korzystać z mojej nauki proszę o wczesne zapisywanie się pod wyżej wymienionym adresem.
Gabryela Żukowska, nauczyc. kroju. 1494—3—3

POTRZEBNE są zaraz
PANNY PODRĘCZNE
i do nauki do pracowni sukien
Julii Przedzieckiej,
róg Promenady i Zachodniej, obok spalonej fabryki Heimana. 1505—2—2

POTRZEBNE są
PANNY
do upinania sukień i wykończania staników w pracowni
Reginy Zeligson
ul. Piotrkowska № 34 (nowy) dom W-go Tennenbauma. 1489-3-2

POSZUKUJĘ
fachowego młynarza,
z kapitałem rs. 3,000, któryby, po spaleniu, młyn drewniany, zwyczajny, swoim kosztem postawił; a następnie wycofał swoje pieniądze, ugodzonym rocznym czynszem dzierżawnym. Materyał drzewny na budowę blizko, tartak w miejscu.

Sery OWCZE
prawdziwe
poleca skład
Braci Thursz
Nr. 23. Piotrkowska Nr. 23. 1445—0—8

Do sprzedania
narzędzia rolnicze używane, a mianowicie, **wozy, pługi żelazne i brony,** oraz niektóre **sprzęty domowe,** po nizkiej cenie w domu przy ulicy Widzewskiej № 67 u **L. Jankowskiego.** 1490—6—3

Łodzinskaя Фабричная желѣзная дорога
Вслѣдствіе заявленія товароотправителя А. Зейдель объ утерѣ дубликата накладной № 736 на товаръ отправленный Іюля 4 (16) дня т. г. со ст. Лодзь на ст. Варшава, Управленіе Лодзинской Фабричной Желѣзной Дороги симъ объявляетъ, что упомянутый дубликатъ накладной считаетъ недѣйствительнымъ. 1510-3-2

Лодзинская Фабричная желѣзная дорога
Вслѣдствіе заявленія товаропослучателя М. Геймана объ утерѣ дубликата накладной № 173 на товаръ прибывшій Іюля 19 (31) дня т. г. со ст. Гжиховъ въ Лодзь, Управленіе Лодзинской Фабричной Желѣзной Дороги симъ объявляетъ, что упомянутый дубликатъ накладной считаетъ недѣйствительнымъ. 1509 3-2

Helenów.
W ŚRODĘ, dnia 13 sierpnia 1890
Koncert podwójny
wykonany przez
orkiestrę z Doliny Szwajcarskiej
w WARSZAWIE
(30 osób) pod kierunkiem kapelmistrza
p. **Henryka Berény**
solisty skrzypka i przez
orkiestrę 3 batalionu strzelców z Gostynina
pod kierunkiem jej kapelmistrza
p. **Dmóchowskiego.**
Początek o godzinie 4 po południu.
Wejście 25 kop. Dzieci 10 kop. 1515—2

Były Przemysłowiec,
człowiek w sile wieku, mogący przedstawić **kaucyę do 6,000 rs. w gotowiźnie,** lub większą w poręczeniu hypotecznem, **poszukuje Administracyi wyłącznej sprzedaży lub reprezentacyi jakiej z większych fabryk,** lub też odpowiedniej posady. Oferty uprasza się złożyć w Biurze Ogłoszeń, Senatorska № 26, pod adresem **J. W. K.** 1516—2—1

Объявленіе.
Судебный Приставъ Съѣзда Мировыхъ Судей 3-го Петроковскаго Округа Ѳ. А. Бѣлоусовъ, жительствующій въ гор. Лодзи по Видзевской улицѣ № 1437, на основаніи 1030 ст. Устава Гражданск. Судопр., объявляетъ, что 16 Августа 1890 года въ 10 часовъ утра, въ домѣ № 21 по Вольборской улицѣ въ городѣ Лодзи будетъ произведена публичная продажа движимаго имущества, принадлежащаго Даніилу Данелевичу, состоящаго изъ мебели, пряжи и тканкихъ станковъ, оцѣненнаго для торговъ въ 103 руб. — коп.
Опись, оцѣнку и самое продаваемое имущество можно разсмотрѣть въ день продажи.
Гор. Лодзь, 25 Іюля 1890 г.
Судебный Приставъ Бѣлоусовъ. 1513—1

ОБЪЯВЛЕНІЕ.
Судебный Приставъ Съѣзда Мировыхъ Судей 3-го Петроковскаго Округа Ѳ. А. Бѣлоусовъ, жительствующій въ гор. Лодзи по Видзевской улицѣ № 1437, на основаніи 1030 ст. Уст. Граж. Судоп., объявляетъ, что 16 Августа 1890г. въ 10 час. утра, въ домѣ подъ № 520 по Петроковской улицѣ въ гор. Лодзи будетъ произведена публичная продажа движимаго имущества, принадлежащаго Израилю-Абе Берковичу, состоящаго изъ мебели и кастрюль, оцѣненаго для торговъ въ 139 руб. — коп.
Опись, оцѣнку и самое продаваемое имущество можно разсмотрѣть въ день продажи.
гор. Лодзь, 27 Іюня 1890 г.
Судебный Приставъ Бѣлоусовъ. 1514—1—

Правленіе Лодзинской жел. дор
Вслѣдствіе заявленія товароотправителя „Российское Общество“ объ утерѣ дубликата накладной № 425 на товаръ прибывшій Іюля 12 (24) дня т. г. со ст. Брянскъ на ст. Лодзь, Управленіе Лодзинской Фабричной Желѣзной Дороги симъ объявляетъ, что упомянутый дубликатъ накладной считаетъ недѣйствительнымъ. 1508-3-2

Управленіе Лодзинской жел. дор.
Вслѣдствіе заявленія товароотправителя Э. Везера объ утерѣ дубликата накладной № 778 на товаръ отправленный Іюня 5 (17) дня т. г. со ст. Лодзь на ст. Варшаву, Управленіе Лодзинской Фабричной желѣзной дороги симъ объявляетъ, что упомянутый дубликатъ накладной считаетъ недѣйствительнымъ. 1507—3—2

Otwierając z nowym rokiem szkolnym przy
ulicy **Spacerowej Nr. 768-a**
dwuklasową szkołę
MĘZKĄ,
śmiem zwrócić się do Szanownych Rodziców i Opiekunów z prośbą o łaskawe poparcie, na które postaram się zasłużyć racyonalnem i sumiennem prowadzeniem zakładu.
Zapis uczniów rozpocznie się 1 (13) sierpnia, lekcye zaś 14 (26) sierpnia 1890 r.
Zenon Goetzen. 1247—16—0

Do SPRZEDANIA w każdym czasie:
woda robocza na fabrykę,
o sile 250 do 300 koni parowych, wraz z folwarkiem włók 13½. Ziemia w ⅔ pszenna, budynki bardzo dobre. Stały przychód rs. 500. Od Ostrowca st. dr. żel. Iwg. Dąbrowskiej wiorst 16 od Wisły wiorst 8. Wiadomość w administracyi.

РОСПИСАНІЕ
безплатнаго пріема приходящихъ больныхъ во врачебныхъ кабинетахъ амбулаторіи Лодзинскаго Комитета Общества Краснаго Креста.
ПОНЕДѢЛЬНИКЪ.
Отъ 10—11 час. Болѣзни горла, носа и уха, А. Познанскій. Болѣзни желудка и кишекъ, В. Гандельсманъ. Отъ 11—12 Венерическія болѣзни, Ю. Величко Дѣтскія и внутреннія болѣзни, В. Панкусъ. Отъ 12-1 час Хирургическія болѣзни, А. Круше. Грудныя болѣзни Ю. Опацкій. Отъ 1—2 час. Хирургическія болѣзни, Г. Ковалевъ. Дѣтскія и внутреннія болѣзни, А. Вильдауеръ. Отъ 2—3 час. Женскія болѣзни, Феодосія Велгеръ-Познанская
ВТОРНИКЪ.
Отъ 10—11 час. Дѣтскія и внутреннія болѣзни, Е. Закъ. Отъ 11—12 час. Внутреннія, преимущественно нервныя болѣзни, С. Лаговскій. Отъ 12—1 час Женскія болѣзни, Врачъ Марія Ельцина-Закъ. Отъ 1—2 час. Болѣзни горла и носа, Л Пржедборскій. Венерическія и накожныя болѣзни, В. Литауеръ. Отъ 2—3 час. Глазныя болѣзни, М. Лихерникъ. Дѣтскія и внутреннія болѣзни, А. Кельмъ. Отъ 3—4 час. Хирургическія и женскія болѣзни, М. Конъ.
СРЕДА.
Отъ 10—11 час. Внутреннія болѣзни, К. К. Іонштеръ. Дѣтскія и внутреннія болѣзни. Е. Закъ. Отъ 11—12 час. Венерическія болѣзни, Ю. Величко Отъ 12—1 час Глазныя болѣзни, І Колинскій. Дѣтскія и внутреннія болѣзни І. Конъ Отъ 1—2 час. Хирургическія болѣзни, І. Ковалевъ. Дѣтскія и внутреннія болѣзни, Э. Бекманъ.
ЧЕТВЕРГЪ.
Отъ 10—11 час. Болѣзни желудка и кишекъ, Ю. Геншъ. Отъ 11—12 час. Грудныя болѣзни, Ю. Опацкій. Отъ 12—1 час. Женскія болѣзни, Врачъ Марія Ельцина Закъ. Отъ 1—2 час. Болѣзни горла и носа, А. Пржедборскій. Дѣтскія и внутреннія болѣзни, А. Вильдауеръ. Отъ 2—3 час. Глазныя болѣзни М. Лихерникъ.
ПЯТНИЦА.
Отъ 10—11 час. Внутреннія болѣзни, В. Гандельсманъ. Отъ 11—12 час. Болѣзни горла, носа и уха, А Познанскій. Дѣтскія болѣзни, Э. Бекманъ Отъ 12—1 час. Хирургическія болѣзни, А. Круше Внутреннія, преимущественно нервныя болѣзни, С. Лаговскій. Отъ 1 2 час Дѣтскія и внутреннія болѣзни, С. Маковъ. Отъ 2—3 час Женскія и хирургическія болѣзни, М. Конъ. Дѣтскія и внутреннія болѣзни. А. Кельмъ.
СУББОТА.
Отъ 10 11 час. Хирургическія болѣзни, Е. Закъ Внутреннія и душевныя болѣзни, Ю. Геншъ. Отъ 11—12 час Женскія болѣзни, Врачъ Феодосія Велгеръ-Познанская. Хирургическія болѣзни, Г. Ковалевъ Отъ 12—1 час. Глазныя болѣзни, І. Колинскій. Дѣтскія и внутреннія болѣзни, Г. Конъ. Отъ 1—2 час. венерическія болѣзни, В. Литауеръ. Дѣтскія и внутреннія болѣзни, С. Маковъ. Отъ 2—3 час. Болѣзни уха, Л Пржедборскій. Дѣтскія и внутреннія болѣзни, В. Панкусъ. 1475—1—

Panom Fabrykantom i Technikom!!
Polecamy
gotowe krążki celluloidowe
wyrobu fabryki „NATALIN“
do uszczelniania **kotłów, maszyn, rur parowych i wodnych. Krążki celluloidowe są tanie i trwałe,** zastępują drogą gumę i azbest w arkuszach, które przy wycinaniu dają moc bezużytecznych odpadków.
Skład artykułów technicznych
STAMIROWSKI i S-ka
w Łodzi, ul. **Piotrkowska,** dom 8. Rosenblatta. 1398—0—8

W 4-ro klasowej SZKOLE REALNEJ
z PENSYONATEM
przy ulicy **Wschodniej Nr. 80.** (drugi dom od ulicy Dzielnej).
Zapis uczniów odbywać się będzie codziennie od dnia 9 sierpnia. **Lekcye** zaś rozpoczną się 25 sierpnia z pomocą nauczycieli rządowych. Do każdej klasy przyjętych będzie najwyżej 35 wychowańców. Pensyonarze znajdą prawdziwie rodzicielską opiekę.
Przełożony
J. MEJER.
1471—6—2

Prosimy zwrócić uwagę!
Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że po długoletnich doświadczeniach i badaniach udało się nam doprowadzić wyrób papierosów do tej doskonałości, że **zawierającą się nikotynę,** bardzo szkodliwą dla zdrowia i trawienia, **zmniejszyliśmy prawie do minimum.** Taki gatunek papierosów jako próbę, wypuściliśmy specyalnie dla m Łodzi i jej okolic pod nazwą:
„WEBER-CIGARETTEN”
i takowe powierzyliśmy na wyłączną sprzedaż dwom znanym firmom łódzkim pp. **Klemensowi Willert,** dawniej Robert Fischer i **Wenclowi Lissner.** Papierosy pod nazwą powyższą można dostać w opakowaniach
po **5** sztuk za **3** kop. i
„ **10** „ „ **6** „
Polecając się łaskawym względom Szanownej Publiczności prosimy baczną zwrócić uwagę na firmę naszą i markę fabryczną, przez Departament handlu i przemysłu jeszcze w r. 1865 zatwierdzoną.
Z poważaniem
Fabrykanci Wileńscy
Szyszman i SSrowie Duruncza.
1496—4—2

FABRYKA KAPELUSZY SŁOMKOWYCH
i FILCOWYCH
W. WELLER & Cº
WARSZAWA, Tłomackie N. 9
poleca na nadchodzący sezon **kapelusze filcowe** w najnowszych fasonach, gatunkach i kolorach.
Ceny bardzo przystępne. 1517—6—1

Mam zaszczyt zawiadomić Sz. Publiczność miasta Łodzi, iż z dniem 8 (20) b. m. **otworzyłem** w mieście Łodzi przy ulicy **Dzielnej Nr. 22,** w domu Bussego
MAGAZYN UBIORÓW MĘZKICH
i wykonywam wszelkie roboty w zakres krawiectwa wchodzące z wszelką akuratnością i elegancyą z czem polecam się względom Sz. Publiczności m. Łodzi i okolic.
Ceny bardzo umiarkowane.
Ubrania gotowe na składzie.
K. Witenberg i S-ka
KRAWIEC MĘZKI.
1375—2—2

Tabela wygranych

w 2 dniu ciągnienia 1-ej klasy 155 loteryi klasycznej.
Dnia 9 sierpnia 1890 roku

Główne wygrane: Rs. **4,000** na № 14527, Rs. **2,000** na № 10063. Po **500** na №№ 10047 10766. Po rs. **200** na №№ 15181 20914. Po rs. **100** na №№ 440 1449 2206 9637 10492 12146 13169 15777 20361 22874. Po rs. **50** na №№ 494 1624 4246 4826 6520 6598 8725 8917 10718 11614 11933 12642 12674 12715 13830 15987 16169 16544 18014 22344 22499 22736.

Po rs. 30 wygrały Nr.

10	1506	2724	4129	5944	7631	9391	11007	12485	13878	15002	16561	18243	19864	20817
23	73	56	45	6007	59	9532	53	98	95	38	91	66	88	19
65	1603	92	4203	08	7752	38	11130	12516	13924	15104	16634	73	19924	21
203	49	2878	19	6124	96	72	82	26	30	24	49	18471	51	69
11	59	88	64	62	7920	76	80	30	39	15226	53	18514	54	36
87	1714	2907	4303	6210	51	96	94	12617	43	97	70	17	94	61
326	18	25	47	25	8010	9656	11235	54	69	15321	16802	44	20092	20908
64	29	68	59	53	80	63	44	78	70	23	13	51	75	0
78	34	3025	4407	69	92	9750	11348	88	14030	27	42	65	84	81
522	43	42	25	73	8106	58	11465	90	32	68	67	18693	97	21069
24	44	69	26	6332	12	9832	11505	12735	14115	93	16911	97	20103	82
34	52	3180	63	56	23	87	13	44	88	15418	28	18762	30	21114
51	85	82	66	61	8260	92	76	76	14204	24	34	18810	47	09
67	87	92	95	6440	99	9935	11602	12824	56	15578	90	65	86	21328
611	1803	3308	4561	53	8303	94	66	40	14450	15629	17054	18916	20208	90
21	23	18	98	91	69	10067	94	54	59	31	61	26	62	21468
77	40	33	4737	6527	8424	74	11700	13053	68	94	17105	88	74	21615
84	45	3403	4823	32	31	10172	29	95	14429	15761	18	19036	79	87
748	1962	93	5034	33	36	92	41	13103	35	15813	17260	71	20358	89
826	2136	3531	80	58	95	10250	88	05	65	15975	17329	19100	64	99
33	41	40	5110	6607	8571	94	11827	28	95	92	17455	53	20474	99
60	47	3611	5221	13	86	10318	73	41	14511	16031	17505	19236	20516	21611
80	90	25	73	6825	87	59	11900	51	68	95	37	70	81	77
911	2300	63	83	38	8671	10414	64	13215	73	16112	42	84	90	21708
68	41	74	5334	50	8758	87	12148	79	78	52	85	19355	20615	24
89	61	79	51	7004	77	10520	12200	94	84	78	17615	19455	17	30
1113	84	3722	91	7127	79	10625	11	13306	14600	16226	18	88	29	86
29	2424	31	5442	45	8958	10705	39	29	21	38	73	19503	37	21917
86	33	48	93	57	9038	10861	93	48	46	65	92	35	43	35
1269	59	3901	5562	68	63	85	97	49	14719	77	17727	54	80	53
72	2503	31	84	7295	69	90	12336	13441	48	86	51	19606	85	22027
1309	85	34	5622	7333	9110	10910	55	52	89	16329	70	11	20703	35
53	96	78	5729	7400	64	29	63	13508	14849	16409	17872	19712	15	87
73	2646	4011	48	85	69	35	99	13715	56	99	17938	53	92	87
1439	74	19	5883	7551	9281	46	12454	41	84	94	44	19827	70	22141
59	82	4104	99	57	9376	88	78	13840	14904	16554	18126	57	20807	22200

22331 22409 22456 22471 22494 22555 22556 22588 22668 22677 22767 22778 22783
22855 22994 23021 23190 23261 23271 23331 23484.

Wydawca Stefan Kossuth. — Redaktor Bolesław Knichowiecki Дозволено Цензурою 30 Іюля 1890 г. W drukarni „Dziennika Łódzkiego”.